

Skazani dostaną bransoletki -rewolucyjne zmiany w odbywaniu kary

Data publikacji: 12.09.2009 7:12

Od początku września w naszym kraju zaczął obowiązywać System Dozoru Elektronicznego (SDE) w wykonywaniu kary pozbawienia wolności. Zmiany określane są jako rewolucyjne.

Na czym polegają owe rewolucyjne zmiany? Chodzi głównie o osoby skazane na rok lub pół roku więzienia. Wszyscy skazani którzy połowę kary już odbyli będą mogli skorzystać z tego systemu. Aby to zrobić muszą złożyć wniosek do sądu rejonowego. Co daje im SDE? Otóż będą mogli oni odbywać karę poza zakładem karnym - **SDE umożliwi kontrolę przestrzegania przez skazanego obowiązku nie zbliżania się do określonych osób lub przebywania w określonych miejscach, np. na stadionie. Pozwoli też na bieżąco monitorować miejsce jego pobytu.** – twierdzi Ministerstwo Sprawiedliwości.

System ten powstał z powodu problemu przepełnionych więzień, pozwala także obniżyć koszty utrzymania więźnia – **otóż to, więzienia są pełne a skazani się nudzą. Czemu części kary nie mogą odpracować? Czemu nie mogą kopać rowów, zbierać śmieci po lasach. Nasze piękne Beskidy, po najeździe przez setki turystów wiele razy wymagają akcji sprzątnięcia** – mówi Stanisław pracownik jednego ze stoisk gastronomicznych w Wiśle. **W systemie SDE odbywanie kary przez jednego więźnia kosztować będzie ok. 100 zł miesięcznie, podczas gdy na jego pobyt w celi społeczeństwo z budżetu państwa wydaje 2.300 zł! Skazany odbywający karę w systemie SDE zapłaci 80 zł brutto za postępowanie wykonawcze, a dodatkowo za każdy dzień odbywania kary – 2 zł brutto.** – informuje Ministerstwo. Szacuje ono także, że w pierwszym okresie działania z elektronicznych bransoletek skorzysta 500. skazanych.

System zaczął od września działać w apelacji warszawskiej, a od czerwca 2010 zostanie wdrożony w: białostockiej, lubelskiej i krakowskiej. Z początkiem stycznia 2011 r. systemem będą objęte kolejne apelacje – poznańska, gdańska i rzeszowska.

-Będąc w szpitalu papier toaletowy donosiła mi rodzina. Oglądanie telewizji kosztowało 2 zł. Więźniowi, to wszystko się po prostu należy. Lepiej mnie pan nie denervuj, pozostawiam to bez komentarza – wtrąca pani Estera turystka, podczas mojej rozmowy z panem Stanisławem.

SDE składa się z nadajnika, zainstalowanego w miejscu zamieszkania skazanego, oraz bransoletki z „czipem”, którą zakładany jest na kostce jego nogi. Od tej chwili poczynania osoby objętej Systemem Dozoru Elektronicznego są monitorowane.

A co państwo sądziecie o takim sposobie odbywania kary? Zapraszamy do komentowania!

[PL]